

LUTY w KDK:

> Codziennie, za wyjątkiem czwartków, zapraszamy na seanse filmowe do kina.

> Sobota, 3 lutego, godz. 17.00. Koncert jazzowy międzynarodowego zespołu Gauthier Toux Trio.

> Niedziela, 11 lutego, godz. 12.00. Poranek teatralny dla dzieci pt. „Przygody krasnala Pączka”.

> Środa, 14 lutego, godz. 16.00. Wyjazd z cyklu teatralne podróże „Wieczór Francuski w Buffo – koncert”.

> Czwartek, 15 lutego, godz. 18.00. Pokaz filmów historycznych dla uczczenia stulecia odzyskania niepodległości.

> Niedziela, 18 lutego, godz. 13.00. **nowość** Smykofonia - koncert dla maluszków pt. „Jadą, jadą misie czyli muzyczna podróż po świecie”.

> Sobota, 24 lutego, godz. 12.00. Otwarte warsztaty literackie dla młodzieży i dorosłych.

> Środa, 28 lutego, godz. 18.00. Pokaz specjalny filmu „Pokolenia”, poprzedzony spotkaniem z twórcą filmu Januszem Zaorskim.



**Gospodarzami koncertu
byli dyrektorzy:
Elwira Kozłowska
i Zdzisław Włodarski.**

Graliśmy razem z WOŚP!

Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka i Szkoła Muzyczna I Stopnia w Kozienicach aktywnie włączyli się w organizację 26. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w naszym mieście. W niedzielę, 14 stycznia, w sali kameralnej odbył się koncert charytatywny. Przez cały dzień trwała też kwesta w Centrum Kulturalno-Artystycznym.



Podczas finału wystąpili artyści z obu placówek, m.in. Chór Mały Gospel z KDK.

Kozienicki sztab WOŚP mieścił się w Ognisku Pracy Pozaszkolnej „Ogród Jordanowski”, ale zbiórka odbywała się również w Centrum Kulturalno-Artystycznym w Kozienicach. Już od godziny 9.00 wszyscy chętni mogli wesprzeć akcję i „wrzucić przysłowiową złotówkę” do puszek.

Główną atrakcją 26. finału w naszym mieście był koncert zorganizowany przez Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka oraz Szkołę Muzyczną I Stopnia. Zgromadzoną w sali kameralnej publiczność przywitani dyrektor KDK Elwira Kozłowska i dyrektor SzM Zdzisław Włodarski.

– Kozienice od początku grają z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Przez te lata sztaby zmieniały swoje siedziby, ale koncerty organizowane w ramach kolejnych finałów zawsze organizowane były w domu kultury – przypominała Elwira Kozłowska. – W Centrum Kulturalno-Artystycznym w Kozienicach spotykamy się pierwszy raz na takim łączonym koncercie, ale wierzę, że nie po raz ostatni – dodała.

Na scenie zaprezentowali się soliści Małej i Młodzieżowej Estrady Piosenki

oraz Chór „Mały Gospel”, a także członkowie warsztatów pianistycznych KDK. Zagrali również nauczyciele i uczniowie Szkoły Muzycznej, m.in. Arturo Band i Zespół Cygański. Koncert poprowadzili Małgorzata Kokska z KDK i Artur Miedziński ze SzM.

Zwieńczeniem dnia było „Świątełko do nieba”. Pokaz sztucznych ogni zorganizowano na tarasie CKA.

Gorące serca

Podczas 26. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy kozienicki sztab zebrał w sumie **45 216,87 zł**, z czego **2 415,99 zł** trafiło do puszek w CKA. Przypomnijmy, że w tym roku zebrane środki wesprą leczenie w oddziałach neonatologicznych.

Kozienicki finał był relacjonowany na bieżąco na antenie telewizji lokalnej „Kronika Kozienicka”, zaś sam koncert był transmitowany „na żywo”. Materiały wideo z tego wyjątkowego dnia, w tym zapis koncertu, można znaleźć na kanale YouTube Kozienickiego Domu Kultury (www.youtube.com/kdkimbk).

Galerię zdjęć z koncertu oraz kozienickiego „Świątełka do nieba” można znaleźć na naszym fanpage’u na portalu Facebook.

Poznańskie Słowiki w Kozienicach

To był wyjątkowy koncert kolęd. W sobotę, 13 stycznia, w kościele pw. Świętej Rodziny w Kozienicach wystąpił Chór Chłopców i Męski Filharmonii Poznańskiej „Poznańskie Słowiki”. Występ znanych muzyków spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem.

Podczas koncertu zaprezentowano najpopularniejsze polskie kolędy i pastorałki oraz utwory w języku łacińskim. Wszystkie brzmiały w niepowtarzalny i wyjątkowy sposób.

„Poznańskie Słowiki” to jedna z najbardziej rozpoznawalnych formacji tego typu w Polsce. Początki zespołu sięgają 1939 roku. Jego założycielem i wieloletnim szefem artystycznym był Stefan Stuligrosz. Aktualnie prowadzi go Maciej Wieloch, asystent i artystyczny wychowanek profesora Stuligrosza, związany z chórem od kilkadziesiąt lat.

„Poznańskie Słowiki” śpiewały we wszystkich niemal krajach europejskich, a także w USA, Kanadzie, Korei Południowej oraz Japonii. Chór występował dla koronowanych głów i prezydentów, a także wielokrotnie dla papieża Jana Pawła II. Tym bardziej cieszy fakt, że najpiękniejszych kolęd w jego wykonaniu mogli wysłuchać także kozieniczanie.

Uczta dla duszy

Występ chóru został nagrodzony owacjami na stojąco. Zgromadzeni w kościele słuchacze byli zachwyceni. Po koncercie nie zabrakło podziękowań od przedstawicieli władz samorządowych i księdza dziekana Władysława Sarwy. Za piękne doznania artystyczne, w imieniu swoim i burmistrza Tomasza Śmietanki, podziękowała Zastępca Burmistrza Gminy



„Poznańskie Słowiki” to jeden z najbardziej znanych chórów w Polsce. Do Kozienic zawitał pierwszy raz.

Kozienice ds. Społecznych Małgorzata Bebelska. Były też ciepłe słowa przekazane od Przewodniczącego Rady Miejskiej w Kozienicach Mariusza Prawdy.

Za tak gorące przyjęcie w Kozienicach podziękował dyrektor artystyczny chóru. W gronie przybyłych na to wydarzenie znaleźli się także Zastępca Burmistrza Gminy Kozienice ds. Technicznych Igor Czerwiński oraz Dyrektor Kozienickiego Domu Kultury Elwira Kozłowska.

Organizatorami koncertu były Gmina Kozienice, Parafia pw. Świętej Rodziny oraz Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka.

Huczne rozpoczęcie 2018 roku

Kilkaset osób zdecydowało się wspólnie pożegnać Stary i powitać Nowy Rok na Skwerze Miejskim w Kozienicach. Tej nocy nie mogło zabraknąć dobrej muzyki i fajerwerków.

Mieszkańcy Kozienic i okolic od lat chętnie spotykają się na wspólnej sylwestrowej zabawie na Placu 15-go Stycznia. Tak było i tej nocy, a po raz kolejny o dobrą zabawę zadbał DJ GeMi. Od godziny 22.00 z głośników słychać było dobrze znane, energetyczne piosenki polskich i zagranicznych wykonawców, a im bliżej do północy, tym więcej osób się bawiło.

Chwilę przed północą, Zastępca Burmistrza Gminy Kozienice ds. Społecznych Małgorzata Bebelska złożyła wszystkim życzenia noworoczne od władz gminy.

– Dziś po raz kolejny możemy odczuć na własnej skórze, że Kozienice są idealne na szczęście. Cieszę się, że możemy być razem, kończąc ten wspaniały rok 2017. Życzymy państwu: żeby rok 2018 był jeszcze

piękniejszy, przyniósł wiele sukcesów, wiele radości i pomyślności – mówiła wiceburmistrz.

O północy na kozienickim niebie zrobiło się jasno i kolorowo od fajerwerków. Ze wszystkich stron było słychać huk sztucznych ogni, które wybuchały wysoko, tworząc wielobarwne widowisko. Całość potrwała kilkanaście minut i była doskonałą okazją do tego, by mieszkańcy złożyli sobie nawzajem życzenia. Zabawa na skwerku potrwała zaś do godziny 2.00.

Organizatorami Sylwestra na Skwerze Miejskim były: Gmina Kozienice, Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka, Muzeum Regionalne w Kozienicach im. prof. Tomasza Mikockiego przy wsparciu Kozienickiej Gospodarki Komunalnej.

W Nowy Rok w klimacie Broadwayu

W musicalowym stylu Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka wszedł w Nowy Rok. W czwartek, 4 stycznia, w sali koncertowo-kinowej Centrum Kulturalno-Artystycznego wystąpili artyści z Teatru Broadway Małgorzaty Obłój. Licznie zgromadzona publiczność udała się w podróż przez największe musicalowe szlagiery.



Artyści zadbali nie tylko o szlagiery, ale też o ciekawe kostiumy i choreografię. Efekt końcowy był świetny.

Noworoczna Gala Teatru Broadway spotkała się z dużym zainteresowaniem. Na koncert w Kozienickim Domu Kultury przybyło ponad 300 osób, w tym m.in. Posłowie na Sejm RP Leszek Ruzszyk i Anna Kwiecień, członek Zarządu Województwa Mazowieckiego Rafał Rajkowski, Starosta Kozienicki Andrzej Jung, Burmistrz Gminy Kozienice Tomasz Śmietanka, a także samorządowcy, przedstawiciele różnych instytucji, mieszkańcy Ziemi Kozienickiej, miłośnicy muzyki.

Wszystkich przybyłych powitała Dyrektor Kozienickiego Domu Kultury Elwira Kozłowska, która podkreśliła, że koncert to doskonała inauguracja działalności CKA w Nowym Roku. Tylko w ubiegłym roku w Centrum odbyło się ponad 400 wydarzeń o różnej randze. Podziękowała też wszystkim mieszkańcom za czynny udział w życiu kulturalnym miasta i gminy.

Następnie głos zabrał burmistrz Tomasz Śmietanka, który mówił o wyjątkowości 2018 roku. W skali krajowej przypada 100. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę, w skali lokalnej tworzone jest tzw. Nowe Centrum Kozienic. Gospodarz gminy, wraz z Przewodniczącym Rady Miejskiej w Kozienicach Mariuszem Prawdą, złożyli zebranych życzenia noworoczne i życzyli udanej zabawy.

Szlagierowa noc

Chwilę potem scenę przejęli artyści. W sumie

na deskach Centrum Kulturalno-Artystycznego wystąpiło tego dnia 30 osób pod kierunkiem Małgorzaty Obłój. Widzowie usłyszeli znane przeboje filmowe i musicalowe, m.in. nieśmiertelne melodie z „Chicago” i „West Side Story” czy kultowe utwory jak „Love and Marriage”, „I will survive” czy „Przetańczyć całą noc”. Nie obyło się bez kankana.

Sztuka podzielona była na trzy akty z jedną przerwą. Każdy był w nieco innym klimacie, ale jedno się nie zmieniało – dobra muzyka i gra. Za reżyserię, inscenizację, choreografię i kostiumy odpowiadała Małgorzata Obłój. Jak podkreślała dyrektor teatru, kozienickie Centrum świetnie sprawdza się przy takich spektaklach.

– Jeździmy od 17 lat z teatrem po całej Europie i muszę przyznać, że jest to jedna z najlepszych sal, jakie widzieliśmy w ogóle w naszej karierze. Bardzo nam miło się tutaj pracowało. Obiekt jest imponujący – powiedziała Małgorzata Obłój.

Ponad trzy godziny minęły w wyśmienitym klimacie, a muzycy otrzymali gromkie brawa. Nie mogło zabraknąć także okazałego bukietu kwiatów.

Organizatorem Noworocznej Gali Teatru Broadway były Gmina Kozienice i Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka.

Obszerną galerię zdjęć z gali można znaleźć na fanpage’u KDK na portalu Facebook, zaś relację wideo „Kroniki Kozienickiej” na naszym kanale YouTube.

Kozienice w debiutanckiej powieści

Nie Londyn, Nowy Jork czy Warszawa, ale Kozienice stały się miejscem akcji debiutanckiej powieści Eweliny Matuszkiewicz pt. „Biały latawiec”. Pisarka spotkała się z czytelnikami z naszego miasta w Centrum Kulturalno-Artystycznym w niedzielę, 7 stycznia.

Ewelina Matuszkiewicz nie urodziła się, ani nie mieszka w Kozienicach, ale mimo to jest mocno związana z naszym miastem. Miłość do Kozienic zaszczepiła w niej pochodząca stąd mama i babcia Czesława Grochowicka-Jakimow, siostra patrona Kozienickiego Domu Kultury - Bogusława Klimczuka.

Na spotkanie z debiutantką urodzoną w Radomiu, a od 20 lat mieszkającą w Warszawie, przyszło liczne grono czytelników. Przywitała ich Dyrektor Kozienickiego Domu Kultury, a zarazem gospodarz CKA Elwira Kozłowska. – Promocja książki, której akcja rozgrywa się w Kozienicach to dla nas bardzo ważne wydarzenie. Myślę, że „Biały latawiec” stanie się lekturą obowiązkową dla kozieniczian i znajdzie się w każdym domu – mówiła dyrektor.

Podobnego zdania jest społecznik i Radny Rady Miejskiej, Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury, Sportu, Turystyki i Promocji Krzysztof Zając, który poprowadził spotkanie. – Jako jeden z pierwszych miałem okazję przeczytać tę bardzo wyjątkową książkę. Nie wątpię w to, że przez kozieniczian będzie określana mianem „nasza książka” – stwierdził.

Ewelinie Matuszkiewicz towarzyszyła rodzina, znajomi i Sylwia Borek-Krawczyk z Wydawnictwa Skarabeusz, które opublikowało „Białego latawca”. Po usłyszeniu pierwszego pytania pisarka przyznała, że jest wzruszona i ma tremę. Później opowiedziała o tym jak z zadania na kursie pisarskim powstała jej książka.

– Miałam wyobrazić sobie miejsce i opisać je z detalami czytelnikowi. W trakcie pisania zorientowałam się, że opisuję znany mi z dzieciństwa las w Kozienicach. Pisząc kolejne opowiadania zorientowałam się, że tworzę książkę – wspominała.

Autorka podkreślała, że „Biały latawiec” nie jest produktem marketingowym, dokumentem ani reportażem, a przedstawione w powieści Kozienice są literackim obrazem miasta zapamiętanego z jej lat dziecięcych. Fikcyjni są także bohaterowie opowiadań, choć część z nich była wzorowana na autentycznych osobach. Ewelina Matuszkiewicz nadała swoim postaciom charakter i zmieniła ich biografie.

Nietypowym elementem jej powieści są tytuły i fragmenty starych, polskich piosenek, które stały się komentarzem do opowiadanych historii. Wśród



**„Biały latawiec” ma szansę zostać „naszą książką”.
Na fot. od lewej: Krzysztof Zając,
Ewelina Matuszkiewicz, Elwira Kozłowska
oraz Sylwia Borek-Krawczyk.**



Chętnych po autograf nie brakowało!

nich jest ulubiony utwór mamy Eweliny Matuszkiewicz – „Biały latawiec”. To jeden z powodów nadania książce tego samego tytułu.

– Ten tytuł można tłumaczyć też na inne sposoby. Biały latawiec krąży jak kamera nad Kozienicami i zagląda do poszczególnych domów rejestrując to, co się w nich dzieje. Jest też jak gołąbek pokoju pomiędzy dwoma skonfliktowanymi rodzinami. Poza tym piosenka o tym tytule towarzyszy głównej bohaterce w jej perypetiach uczuciowych – wyjaśniła autorka.

Na koniec spotkania zgromadzona publiczność chętnie zadawała pisarce pytania. Ewelina Matuszkiewicz usłyszała też wiele pozytywnych opinii od tych, którzy mieli już okazję przeczytać „Białego latawca”. Po promocji pisarka była do dyspozycji czytelników – rozmawiała z nimi i rozdawała autografy, po które ustawiała się długa kolejka.

Książka powstawała przez ponad dwa lata. Autorka jest w trakcie pracy nad jej drugą częścią. Patronat Honorowy nad książką objął Burmistrz Gminy Kozienice, zaś patronat medialny telewizja lokalna „Kronika Kozienicka”.

W klimacie „Białego latawca” - rozmowa z Eweliną Matuszkiewicz

O wspomnieniach z Kozienic czasów dzieciństwa, kulisach powstania książki i planach literackich z Eweliną Matuszkiewicz rozmawiała Anna Tomczyk-Anioł.

Anna Tomczyk-Anioł: W Pani opowiadaniach pojawia się bibliotekarka, nauczycielka, fotograf, prawnik, ksiądz. Nie boi się Pani, że mieszkańcy Kozienic zaczną szukać dookoła siebie bohaterów opowiadań z „Białego latawca”?

Ewelina Matuszkiewicz: - To jest sprawa, którą musiałam gruntownie przemyśleć. Dlatego początkowo Kozienice miały nosić zupełnie inną nazwę w książce, ale wydawca przekonał mnie, aby ją zostawić. Trzeba pamiętać, że to fikcja. Zarówno Kozienice jak i postacie w tej książce są absolutnie fikcyjne.

Na końcu książki jest informacja, że wszystkie postaci są fikcyjne. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że kobieta, która przeprowadza się z Warszawy do domu dziadków w Kozienicach, może mieć coś wspólnego z Panią. Jak to jest?

- Moim marzeniem jest przeprowadzka do Kozienic. Główną postacią jest kobieta niewiele młodsza ode mnie i wielu czytelników uważa, że jest bliska mi. Pisząc jej historię chciałam na nowo napisać wątek zaczynania życia od nowa, powrotu do korzeni, tego co zostawili nam dziadkowie. To był raczej pomysł literacki, choć bardzo interesuję się historią mojej rodziny. Zbieram pamiątki po dziadkach.

Dlaczego wybrała Pani ul. Topolową? Czy dom przy Topolowej z Pani książki istnieje?

- Potrzebowałam małej uliczki, której nazwa nie jest związana z konkretnym nazwiskiem. To jest jeden z nielicznych faktów w mojej powieści. Dom przy Topolowej miał swój pierwowzór w innym miejscu. To dom, który należał dawno temu do naszej rodziny, ale został jakiś czas temu sprzedany. Bywałam w nim jako dziecko i byłam pod wrażeniem bałaganu jaki w nim panuje.

Kim jest Gosia – dziewczyna z Kozienic, której zadedykowała Pani swoją debiutancką książkę?

- To moja mama, która zawsze wspiera mnie w tym co robię i motywuje do działania. Jej ulubioną piosenką jest „Biały latawiec”. To taka osobista dedykacja.

Jakie jest Pani ulubione miejsce w Kozienicach?

- Zdecydowanie jest to las. Ten, do którego chodziłam przyjeżdżając do Kozienic na wakacje.

Myślę, że Puszcza Kozienicka, las, który wchodzi do miasta to jest to, co jest najcenniejsze w Kozienicach.

Na pierwszej stronie jest data: 19 czerwca Boże Ciało. Według kalendarza to święto wypadło 19 czerwca w 2014 roku. Czy wtedy zaczęła Pani pisać tę książkę?

- To bardzo przebiegłe pytanie. Ta książka z jednej strony jest fikcją i jest w niej mało faktów dotyczących Kozienic, ale kalendarz zgadza się. Faktycznie zaczęłam wtedy pisać tę książkę i zajęło mi to ponad dwa lata. Przy debiucie jest tak, że wiele razy przychodzą momenty zwątpienia, więc pisałam tę książkę i odkładałam, a później wracałam i znowu pisałam.

Na końcu „Białego latawca” mamy jednak zapowiedź kolejnej części. Kiedy możemy się jej spodziewać? Może nam Pani zdradzić o kim tym razem będziemy czytać?

- Kolejny tom nie będzie pełną kontynuacją pierwszego, bo wtedy cykl, który zamierzam stworzyć zamieniłby się w telenowelę. Wiele wątków zostało zamkniętych. Niektórzy bohaterowie powrócą, ale nie wszyscy. Maja będzie na pewno.



Podbiegunowe wyprawy w KDK

Mimo ciepłej zimy, w Koziennickim Domu Kultury zapanował podbiegunowy klimat. To dzięki spotkaniu „Dom pod biegunem” z polarnikami Dagmarą i Piotrem Andryszczak, które odbyło się w piątek, 26 stycznia w sali kameralnej CKA.

Małżeństwo polarników, którzy spędzili ponad dwa lata pod biegunami: północnym i południowym, przyjechało do nas z Krakowa. W latach 2012-2013 byli członkami 35. Wyprawy Polskiej Stacji Polarnej Hornsund im. Stanisława Siedleckiego na Wyspie Spitsbergen w Arktyce. Natomiast w 2015 roku weszli w skład ekipy 40. Wyprawy Polskiej Stacji Antarktycznej im. Henryka Arctowskiego na Wyspie Króla Jerzego.

W czasie spotkania z mieszkańcami Koziennic zapewniali, że to nie koniec ich przygody z biegunami. Podkreślali, że nie przeraża ich śnieg, mróz ani wielotygodniowe ciemności w czasie nocy polarnych. Z tym wszystkim nauczyli się radzić sobie na tyle, że dostrzegają w tym same dobre strony. Na przykład to, że pod biegunem ludzie nie chorują ze względu na krystalicznie czyste powietrze. Kolejną zaletą spędzania czasu w tych mroźnych rejonach z dala od cywilizacji jest możliwość obserwowania niezwykłych zorzy polarnych oraz szansa bezpośredniego spotkania z niezwykłymi zwierzętami np. fokami, pingwinami, w ich naturalnym środowisku.

Zauroczeni Arktyką i Antarktyką wrócili do Polski z potężnym archiwum zdjęć, filmów i wspomnień.



Piotr i Dagmara Andryszczak swoje wystąpienie uzupełnili o prezentację pełną ciekawych zdjęć.

Dzieli się nimi na swoim blogu oraz w czasie spotkań takich jak to w KDK. Dzięki Dagmarze i Piotrowi, kozienniczanie mieli okazję zobaczyć i usłyszeć jak jest tam pięknie. Publiczność dopisała i zainteresowała się tematem tak bardzo, że polarnicy po zakończonym spotkaniu, odpowiadali na pytania jeszcze przez godzinę. W tym czasie można było też kupić ich książkę pt. „Dom pod biegunem. Gorączka (ant)arktyczna” i zdobyć autografy.

Polarnicy gościli też w studiu Kroniki Koziennickiej. Wywiad z nimi można znaleźć na naszym kanale.

Najlepsi wokaliści z nagrodami



Między innymi tablety, powerbanki i słuchawki trafiły w ręce laureatów IX Konkursu Kolęd i Pastoralek „Na ten Nowy Rok”, który odbył się w grudniu w Koziennickim Domu Kultury im. Bogusława Klimczuka. Nagrodzeni i wyróżnieni wykonawcy spotkali się 11 stycznia w CKA, aby odebrać nagrody i dyplomy, które wręczyła im dyrektor KDK Elwira Kozłowska. Uroczystość uświetniły występy uczestników Akademii Szerokich Horyzontów.

Malarstwo Dariusza Stelmacha w CKA

48 niezwykłych, intrygujących prac Dariusza Stelmacha znalazło się na wystawie, którą od 26 stycznia można oglądać w sali wystawowej Centrum Kulturalno-Artystycznego.

Wernisaż wystawy „Malarstwo Dariusz Stelmach” spotkał się ze sporym zainteresowaniem ze strony miłośników sztuki – nie tylko z Kozienic, ale również z Radomia, Pionek i okolic. Wszystkich przybyłych na pierwszą w tym roku kalendarzową wystawę przywitała Dyrektor Kozienickiego Domu Kultury im. Bogusława Klimczuka Elwira Kozłowska. Gospodarz obiektu przedstawiła pokrótce sylwetkę autora, podkreślając kunszt jego twórczości, a zarazem wielką skromność. Ponadto minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego artysty Janusza Karasia (patrz tekst poniżej).

Gra światła i cieni

Następnie głos zabrał Dariusz Stelmach. Jak powiedział, w życiu nigdy nie chciał być w czymkolwiek pierwszy, po prostu robi swoje. W swojej twórczości artysta zaskakuje nie tylko treścią, ale również formą; sięga po niecodzienne środki wyrazu, a farbom czasem towarzyszą oryginalne materiały jak chociażby monety czy ramy z futryn okiennych. W kolorach nie stroni od ciężkich, mrocznych barw, ale stanowią one przede wszystkim kontrę dla jego ulubionego światła. Całość daje ciekawe efekty. To trzeba zobaczyć!

Więcej na temat prezentowanych obrazów powiedziała komisarz wystawy, plastyk KDK Agnieszka Bieńkowska. Poruszyła m.in. temat technik stosowanych przez autora, a także zwróciła uwagę



Podziękowania artyście przekazały dyrektor KDK Elwira Kozłowska i plastyk KDK Agnieszka Bieńkowska.

na fakt odniesień do wielkich polskich malarzy jak chociażby Zdzisław Beksiński.

Oczywiście nie mogło obyć się bez kwiatów ze strony KDK, które wręczyła artyście dyrektor placówki. Serdeczne życzenia malarzowi złożyli także jego przyjaciele, którzy przyjechali na wernisaż. Po krótkiej części oficjalnej przysłała pora na indywidualne zwiedzanie wystawy oraz kulturalowe rozmowy o sztuce przy kawie i herbacie.

Galerię zdjęć z wernisażu można znaleźć na naszym fanpage’u na portalu Facebook, zaś relację wideo na kanale YouTube. **Wystawę można odwiedzać do 19 marca. Serdecznie zapraszamy!**

Zmarł Janusz Karaś

Z żalem informujemy, że we wtorek 23 stycznia zmarł Janusz Karaś – malarz, pisarz, członek Grupy Twórczej VENA, działającej w Kozienickim Domu Kultury. Miał 60 lat.

Janusz Karaś urodził się 4 listopada 1957 roku w Pionkach. Od ponad trzydziestu lat na stałe mieszkał w Kozienicach. Był laureatem wielu konkursów plastycznych. Na koncie miał ponad 30 wystaw indywidualnych.

Jako pisarz zadebiutował w 2007 r. opowiadaniem „Henio”. Napisał też zbiór opowiadań o tematyce historycznej „Kozienickie opowieści”.

Od piętnastu lat należał do Towarzystwa Miłośników Ziemi Kozienickiej. Publikował artykuły w zeszytach „Ziemia Kozienicka”. Aktywnie działał również w Grupie Twórczej VENA KDK.

Spoczął na cmentarzu w Pionkach.



UTW: pierwszy wykład w Nowym Roku i konsultacje w sprawie Nowego Centrum

W środę, 10 stycznia odbyło się pierwsze w tym roku spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku Koziennickiego Domu Kultury im. Bogusława Klimczuka. Studenci-seniorzy wysłuchali ciekawego wykładu i koncertu, a także wzięli udział w ważnych konsultacjach.

Wykład tego dnia wygłosiła Katarzyna Kulińska z Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie, a tematem jej wystąpienia był kalendarz świąt żydowskich. Na seniorów czekał również koncert edukacyjny pt. „Piosenka jest dobra na wszystko”, w wykonaniu muzyków Filharmonii Narodowej. W repertuarze artystów znalazły się utwory Kabaretu Starszych Panów.

Nasi słuchacze, jako jedni z pierwszych, mieli również okazję do wzięcia udziału w konsultacjach dotyczących zagospodarowania tzw. Nowego Centrum Koziennic, czyli terenów wzdłuż ulicy Warszawskiej, w pobliżu Krytej Pływalni „Delfin”, Stadionu Miejskiego oraz Centrum Kulturalno-Artystycznego. Do dyspozycji mieszkańców oddana została specjalna ankieta z propozycjami infrastruktury, która może się tam pojawić. Jest również miejsce na autorskie pomysły. Ponadto wszyscy mogą się wypowiedzieć na temat uczczenia w tym miejscu 100-lecia odzyskania



niepodległości przez Polskę.

Każdy, kto nie wziął jeszcze udziału w konsultacjach, wciąż ma na to szansę. Ankiety można wypełnić on-line, m.in. za pośrednictwem strony Urzędu Miejskiego w Koziennicach www.kozienice.pl, a jej papierową wersję można znaleźć m.in. w Punkcie Informacji CKA. **Ankiety przyjmowane są do 10 lutego.**

„Skrzydła” na Dzień Babci i Dziadka

We wtorek, 23 stycznia członkowie Młodzieżowego Klubu Wolontariatu „Skrzydła” Koziennickiego Domu Kultury wybrali się z wizytą do seniorów z Klubu „Radosna Jesień”, by wspólnie świętować Dzień Babci i Dziadka. Była to okazja do miłego spotkania.

Spotkanie tradycyjnie odbyło się w świetlicy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Koziennicach.

Seniorów odwiedziła grupa siedmiorga wolontariuszy wraz z ich opiekunką z ramienia Koziennickiego Domu Kultury Izabelą Barcikowską-Poździk.

Młodzież przygotowała dla członków „Radosnej Jesieni” drobne upominki. Własnoręcznie ozdobione szklane świeczniki przypadły do gustu seniorom, którzy odwzajemnili się wolontariuszom czekoladami.

Nie obyło się bez serdecznych życzeń, a także ciekawych sentencji dotyczących wszystkich kochanych babć i dziadków.

Chwilę potem krótki program artystyczny w postaci przedstawienia o nieszczęśliwej miłości młodej cyganki przedstawili seniorzy. Były więc piosenki i wróżenie z kart. Później był czas na słodki poczęstunek



Spotkanie odbyło się w świetlicy MGOPS. Po życzeniach i części artystycznej, zebrani zasiedli przy słodkim poczęstunku i herbacie.

i międzypokoleniowe rozmowy.

Wolontariusze z KDK pamiętają o koziennickich seniorach przez cały rok. Odwiedzają ich nie tylko w styczniu przy okazji Dnia Babci i Dziadka. Razem z nimi świętują też np. Wigilię czy Dzień Seniora. Zawsze są to pełne radości spotkania.

Dzieje się w naszym kinie

Za nami kolejne tygodnie pełne atrakcji w kinie KDK, przed nami – następne filmowe hity dla małych i dużych. Sprawdzamy, co będzie można zobaczyć na srebrnym ekranie, w najbliższych tygodniach. Przypominamy też styczniowe wydarzenia w naszym kinie.

Tegoroczny styczeń dzieciom i młodzieży kojarzy się przede wszystkim z feriami. Z tej okazji również w kinie KDK czekała na nich specjalna oferta. W ramach akcji „Zima w mieście” odbyły się seanse filmów rodzinnych: „Kacper i Emma – zimowe wakacje” oraz „Zimowe przygody Jill i Joy”, połączone z konkursami. Konkurs „Szczęśliwy fotel” zorganizowaliśmy również przy okazji „Dnia Babci i Dziadka w kinie KDK”. Były też projekcje „Kina dla ciekawych”, „Poranek filmowy dla dzieci” i oczywiście premiery.

Co przed nami?

Luty w kinie KDK zaczynamy od dwóch premier ogólnopolskich. Na młodszych widzów czeka kolejna część przygód najbardziej znanej pszczoły świata, czyli „**Pszczółka Maja: Miodowe Igrzyska**”. Starszym kinomanom polecamy zaś polski komediodramat „**Plan B**”. W tym pełnym emocji filmie o miłości grają m.in. Kinga Preis, Marcin Dorociński, Edyta Olszówka czy Roma Gąsiorowska.

Pozostając w klimacie polskiego kina, zapraszamy



Na naszych widzów czekały ciekawe nagrody.

na komedię romantyczną „**Naręczony na niby**” w gwiazdorskiej obsadzie. Występują m.in. Julia Kamińska, Tomasz Karolak, Piotr Adamczyk czy Sonia Bohosiewicz.

Aktualny repertuar, zapowiedzi i szczegółowe informacje dostępne są na naszej stronie www.dkkozienice.pl w zakładce kino KDK.

Do zobaczenia na seansie!

Ekologiczny Poranek Teatralny

Najmłodszy miłośnik teatru znowu mieli okazję obejrzyć ciekawy spektakl w ramach organizowanego przez Kozienicki Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka cyklu „Poranki teatralne dla dzieci”. Tym razem na scenie CKA wystąpili aktorzy z Krakowskiego Biura Promocji Kultury w przedstawieniu pt. „Baron Smog”, a frekwencja dopisała.

Rodzinny spektakl okazał się opowiadaniem o ekologii i miłości. Widzowie poznali Tosię i jej zapracowanych rodziców oraz Barona Smoga i lalkę Lusię.

Baron Smog namawiał Tosię do pomocy w zanieczyszczeniu ziemi i powietrza. Dziewczynka była zachwycona tym pomysłem do czasu, kiedy w jej pokoju pojawiła się ukochana lalka. Luscia wyjaśniła Tosi kim jest Baron i przekonała ją, aby dbała o środowisko. Razem z Tosią, zgromadzone w sali koncertowo-kinowej dzieci nauczyły się segregować śmieci. Dowiedziały się też czym są odnawialne źródła energii.

Na koniec, dzięki wysiłkom dziewczynki i lalki Baron Smog, zamienił się w czystą mgłę. Metamorfozę przeszli też rodzice Tosi, którzy postanowili poświęcić więcej czasu swojej córce i przestać żyć w pośpiechu.



Spektakl spotkał się z dużym zainteresowaniem.

Wszystko to dzięki sile miłości, o której bohaterom spektaklu i widowni przypominała lalka Luscia.

Przedstawienie zostało nagrodzone gromkimi brawami przez licznie zgromadzoną w sali publiczność.

Kolejny poranek już 11 lutego. Tradycyjnie o godz. 12.00 w sali koncertowo-kinowej CKA.

Pełne wrażeń ferie w KDK

Na okres ferii zimowych Kozienski Dom Kultury im. Bogusława Klimczuka przygotował dla dzieci i młodzieży bardzo bogatą ofertę w ramach akcji „Zima w Mieście - Ferie 2018 z KDK”. Na wszystkich chętnych czekały najrozmaitsze możliwości spędzenia wolnego czasu i doskonalenia swoich umiejętności, np. wokalnych, tanecznych, plastycznych, a nawet aktorskich. Zainteresowanie było bardzo duże. W Magazynie Kulturalnym KDK publikujemy krótką fotorelację. Po więcej zapraszamy na nasz fanpage i kanał YouTube.



Wokaliści w różnym wieku mogli potrenować pod okiem profesjonalnych muzyków. Piotr Markowski prowadził zajęcia indywidualne dla młodzieży, a Ewa Izdebska indywidualne i grupowe „Mały Gospel” dla dzieci.

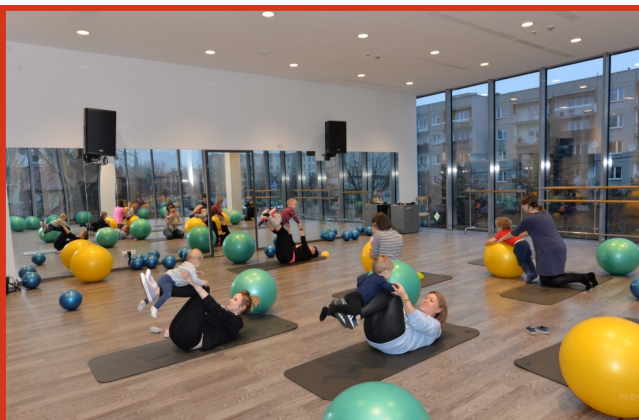


Była też okazja do nauki gry na instrumentach, o czym przekonali się uczestnicy warsztatów pianistycznych z Kamilem Koksą oraz zajęć z gitarą lub ukulele, prowadzonych przez Małgorzatę Koksę. I gra gitara!



Wielokrotny Mistrz Polski Szymon Gniadkowski zaprosił dzieci i młodzież do tańca w klimatach latino i disco. Z kolei wraz z Michałem Wójcikiem trenowali młodzi adepci tańca break dance. Dla nich świat może nawet stanąć na głowie! Tak czy inaczej, Kozienski Dom Kultury jak zawsze pełen był pozytywnej energii.

Pełne wrażeń ferie w KDK cd.



Gimnastyka wcale nie musi być nudna, zwłaszcza jeśli jest to roztańczona gimnastyka z instruktorką KDK Heleną Szamańską. U nas ćwiczyły nawet mamy z małymi dziećmi. Nie mogło też zabraknąć warsztatów tanecznych, gdzie ćwiczyło m.in. podstawy tańca klasycznego, walca, salsę i rock'n'rolla!



Radosław Mazur zabrał dzieci i młodzież do świata filmu oraz teatru w ramach zajęć „Okno na scenę”, „Pierwsze kroki...” i „Akcja”. Natomiast z Kamilem Ziębą wszyscy chętni mogli zagłębić się w klimat musicalu. Aktorzy współpracują z Kozienickim Domem Kultury, a ich zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem.



Specjalną atrakcją tegorocznych Ferii z KDK był pokaz iluzji w wykonaniu Szymona Grabowskiego, połączony z warsztatami. Występ magika zgromadził liczną publiczność w sali kameralnej. Nie obyło się bez wyciągania królika z kapelusza i kilku innych klasycznych sztuczek. Potem młodzi adepci sami mogli zgłębiać tajniki magii podczas podwójnych warsztatów w sali na rogu, a po kilkudziesięciu minutach każdy z nich znał przynajmniej kilka trików. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że KDK to magiczne miejsce!

Pełne wrażeń ferie w KDK cd.



Wraz z Katarzyną Kościug dzieci tworzyły unikatowe łąpacze snów, zaś z Ewą Pytką zdobili pudełka metodą decoupage'u. Na jednych i drugich zajęciach powstały małe cudzińki.



Zajęcia w KDK rozbudzają kreatywność. Wraz z Izabelą Barcikowską-Poździk dzieci robiły zoo przy użyciu... kamieni, a z Agnieszką Bieńkowską malowały mandale na plastrach drewna. Wykorzystanie nietypowych materiałów dało naprawdę ciekawe efekty. Jako „bonus” można potraktować prawą fot. — „zgadnij, kto to?”.



Przez całe ferie dzieci i młodzież twórczo pracowały. Wraz z Agnieszką Milczarczyk tworzyły małe dzieła sztuki, inspirowane tymi, które popelnili wielcy mistrzowie. Z kolei pod okiem Irminy Węgrzyckiej dziewczynki zamieniły się w małe jubilerki i same zrobiły sobie biżuterię z koralików i zawieszek. Będą to świetne pamiątki!